

WYROK Z DNIA 17 WRZEŚNIA 2009 R.
SNO 62/09

Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądziej (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Katarzyna Gonera, Iwona Koper.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 17 września 2009 r. sprawy byłego asesora Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obrońcy obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 kwietnia 2009 r., sygn. akt (...)

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i na podstawie art. 17 § 1 pkt 8 k.p.k. w zw. z art. 68 ust. 1 ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (Dz. U. Nr 26, poz. 157) u m o r z y ł postępowanie dyscyplinarne, a jego kosztami o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 6 kwietnia 2009 r. były asesor Sądu Rejonowego został uznany za winnego tego, że w dniu 3 czerwca 2008 r., w A., przeprowadził dwukrotnie rozmowę z pracownikiem administracyjnym tego Sądu – Katarzyną M., wielokrotnie zadając powtarzające się pytania o okoliczności i datę sporządzenia zarządzenia sędziego D. S.-W. z dnia 30 listopada 2007 r., w sprawie IV P 248/06, podważając w ten sposób, bez jakiegokolwiek uzasadnionej podstawy autorytet i prawdomówność sędziego D. S.-W., która w dniu 28 maja 2008 r. wyraźnie powiedziała asesorowi, że zarządzenie określonej treści wydała w dniu 30 listopada 2007 r.

W dyspozytywnej części zaskarżonego wyroku, tak opisany czyn zakwalifikowany został jako przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p.; na podstawie art. 109 § 5 tej ustawy Sąd odstąpił od wymierzenia kary, kosztami postępowania obciążając Skarb Państwa.

Odwołania od tego wyroku wnieśli obrońca byłego asesora Sądu Rejonowego i sam obwiniony.

W odwołaniu obrońcy podniesiono zarzuty dokonania błędnych ustaleń faktycznych (poprzez przypisanie popełnienia zarzuczonego czynu), obrazy prawa procesowego (wskazując jako naruszone art. 107 § 1 u.s.p. w zw. z art. 7 k.p.k.) oraz obrazy prawa materialnego (art. 107 § 1 u.s.p. w zw. z art. § 5 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów).

Obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego od zarzuconego mu czynu.

Obwiniony w swym odwołaniu w pierwszym rzędzie podniósł zarzut obrazy przepisów postępowania – art. 7, 171, 174 oraz 424 § 1 pkt 1 k.p.k. – która mogła mieć wpływ na dokonanie błędnych ustaleń faktycznych.

W punkcie drugim zarzucił Sądowi pierwszej instancji dokonanie błędnych ustaleń faktycznych, dotyczących przede wszystkim przebiegu jego rozmowy z Katarzyną M. w dniu 3 czerwca 2008 r.

Jako zarzut ewentualny – na wypadek nie podzielenia powyższych – obwiniony podniósł zarzut obrazy prawa materialnego, tj. art. 107 § 1 u.s.p. w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 8 ustawy o KRS w zw. z § 5 pkt 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, przez uznanie, że czyn przypisany obwinionemu stanowi przewinienie dyscyplinarne.

Obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie go, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Na rozprawie odwoławczej, kiedy wystąpił problem ujemnej przesłanki procesowej (o czym poniżej), obwiniony jak i jego obrońcy podkreślili jego prawo do dwuinstancyjnego rozpoznania sprawy, które powinno wyprzedzać ewentualne umorzenie postępowania; wnieśli o merytoryczne rozpoznanie odwołań, zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zajął stanowisko, że odwołania nie zasługują na uwzględnienie, ale ze względu na wystąpienie od dnia 4 marca 2009 r. ujemnej przesłanki procesowej, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Stan prawny w odniesieniu do instytucji asesora sądowego uległ istotnym zmianom po wejściu w życie w dniu 4 marca 2009 r. ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (Dz. U. Nr 26, poz. 157). Konsekwencje rozwiązań ustawowych tam przewidzianych, prowadzą do wniosku, że najpóźniej z dniem 5 maja 2009 r. w sprawie faktycznie negatywna przesłanka procesowa wystąpiła. Tym niemniej należało podzielić stanowisko skarżących, że zasada dwuinstancyjności, a także to, iż ewentualne orzeczenie Sądu odwoławczego o uniewinnieniu obwinionego (a więc rozstrzygnięcie najkorzystniejsze z możliwych), uzasadniało dokonanie w pierwszej kolejności oceny zaskarżonego wyroku i wniesionych środków odwoławczych, a dopiero gdy ocena ta nie prowadziła do orzeczenia uniewinniającego, konieczne stało się umorzenie postępowania wobec ujawnienia ujemnej przesłanki procesowej.

W tej też kolejności przedstawić należy pisemne motywy orzeczenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego.

Odwołania obwinionego i jego obrońcy były o tyle zasadne, że wykazywały istotne mankamenty uzasadnienia zaskarżonego wyroku oraz przeprowadzonego postępowania dowodowego, uniemożliwiające akceptację zapadłego rozstrzygnięcia.

Obydwa środki odwoławcze posługiwały się zbliżoną argumentacją, kwestionując poprzez zarzut dowolnej oceny materiału dowodowego, dokonane w sprawie ustalenia faktyczne, a jednocześnie podnosząc zarzut naruszenia prawa materialnego, to jest art. 107 § 1 u.s.p. w zw. z § 5 pkt 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów. Aczkolwiek zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych i naruszenia prawa materialnego są wzajemnie sprzeczne (nie można rozsądnie twierdzić, że przyjęto błędną kwalifikację prawną do dokonanych ustaleń faktycznych, kiedy się właśnie te ustalenia kwestionuje i dąży do ich zmiany), ale trafnie rzecz ujął w swym odwołaniu obwiniony, wskazując, iż zarzut obrazy prawa materialnego stawia jako ewentualny, „na wypadek” nie podzielenia zarzutów zmierzających do poważenia ustaleń faktycznych.

Właśnie od zarzutu naruszenia prawa materialnego rozpocząć należy dalsze rozważania.

Sam sposób sformułowania przez Sąd pierwszej instancji części dyspozytywnej wyroku pozostawia wątpliwość czy Sąd ten przypisane obwinionemu zachowanie zakwalifikował wyłącznie z art. 107 § 1 u.s.p., czy też kwalifikacją objął wskazany w zarzucie § 5 pkt 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów. W uzasadnieniu wyroku (str. 9) wprawdzie ten paragraf został powołany, ale tylko deklaratoryjnie, bez bliższego uzasadnienia. Pomimo tego mankamentu nie sposób jednak przyjąć, jak postulowali to skarżący, że czyn przypisany w wyroku w ogóle nie może być uznany za przewinienie dyscyplinarne. Opis tego czynu wprost zawiera elementy ewidentnie świadczące o naruszającym godność zawodu sędziego postępowaniu, jakim jest „podważanie ... bez jakiegokolwiek uzasadnionej podstawy autorytetu i prawdomówności” wskazanego sędziego, wobec innego pracownika sądu. Jeśli zaakceptować trafność tych ustaleń, odzwierciedlających wszak także stronę podmiotową (zamiar podważenia autorytetu innego sędziego), zasadność kwalifikowania ich jako przewidzianego w art. 107 § 1 u.s.p. przewinienia dyscyplinarnego nie może budzić wątpliwości.

Lektura uzasadnienia odwołania obwinionego w zakresie zarzutu obrazy prawa materialnego (str. 10 – 11), nie pozostawia jednak wątpliwości, że i w tym zakresie ten skarżący (jak i jego obrońca) w istocie kwestionowali powyższe ustalenia faktyczne, twierdząc, że rozmowa obwinionego w dniu 3 czerwca 2008 r. miała na celu jedynie „wyjaśnienie obiektywnie występujących rozbieżności między zarządzeniem sędziego a pismem sekretarki” (str. 10 odwołania obwinionego) bądź też „jedynie ustalenie jak

to się stało, że obwiniony nie widział tak istotnego zarządzenia” (str. 9 odwołania obrońcy).

Zupełnie inny przebieg tej rozmowy i jej charakter ustalił Sąd pierwszej instancji, a – rzecz jasna – kwalifikację prawną odnosić należy do ustaleń sądu, a nie postulatów skarżących.

Twierdzenie obrońcy obwinionego, że w sprawie nie mógł znaleźć zastosowania § 5 pkt 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, również nie było przekonujące. Prawdą jest, że przepis ten stanowi o konieczności unikania przez sędziów wszelkich zachowań, które mogłyby przynieść ujmę dla jego własnej godności, a nie godności innych sędziów. Tyle tylko, że bezpodstawne podważanie wiarygodności i autorytetu innych sędziów (i to nie tylko wobec pracowników administracyjnych) narusza również godność sędziego tak postępującego.

W konsekwencji stwierdzić należy, iż podniesiony w odwołaniach zarzut obrazy prawa materialnego, nie był zasadny i nie mógł doprowadzić do orzeczenia o uniewinnieniu obwinionego.

Pozostałe zarzuty, podważające dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę zgromadzonego materiału dowodowego i przyjęte na jej podstawie ustalenia faktyczne, były częściowo zasadne.

Wprawdzie chybione były zarzuty zmierzające do wyeliminowania ze środków dowodowych zeznań Katarzyny M., ale już argumenty wskazujące na niepełność pozytywnej oceny jej wiarygodności, zasługiwały na to, żeby je podzielić.

Zupełnie bezpodstawne były zawarte w odwołaniu obwinionego zarzuty, że zeznania Katarzyny M. w ogóle nie mogły stanowić dowodu „z powodu sugestii i braku swobody wypowiedzi (art. 171 § 4 i 6 k.p.k.)” oraz iż dowodem nie mogła być także sporządzona przez świadka notatka urzędowa, gdyż pozostawała w sprzeczności z treścią art. 174 k.p.k. (str. 3 odwołania).

Otóż notatka urzędowa sporządzona przez Katarzynę M. w dniu 12 czerwca 2008 r. nigdy nie miała „zastępować” dowodu z zeznań tego świadka i sporządzona została w zupełnie innym celu. W gruncie rzeczy stała się ona jedną z podstaw dowodowych wszczęcia tego postępowania i jako źródło dowodowe odgrywała w nim bardzo istotną rolę. Dyspozycja art. 174 k.p.k. w ogóle nie ma do niej odniesienia.

Podobnie, za nieporozumienie uznać należy twierdzenie, że Katarzyna M. pozbawiona była swobody składania zeznań przed Rzecznikiem dyscyplinarnym, gdyż odwoływała się do treści swej notatki. Skoro notatka była materiałem źródłowym, to odwoływanie się do niej było nie tylko zrozumiałe, ale i konieczne. Najmniejszych podstaw nie ma do twierdzenia, że dokonujący tej czynności procesowej Rzecznik w jakikolwiek sposób i cokolwiek sugerował Katarzynie M., wbrew dyspozycji art. 174 § 4 k.p.k. Wszelkie wątpliwości w tej mierze usuwają zeznania tego świadka złożone

na rozprawie dyscyplinarnej, w pełni potwierdzające treść zarówno zeznań uprzednich, jak i notatki urzędowej.

Odmienne już jednak ocenić należy najbardziej eksponowane w obu środkach odwoławczych zarzuty naruszenia art. 7 k.p.k. oraz art. 424 § 1 k.p.k.

Sąd pierwszej instancji przeprowadził w sprawie szerokie postępowanie dowodowe, koncentrując się na wielu wątkach ubocznych, a z niedostateczną wnikliwością badając fundamentalne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności dotyczące sporządzenia i treści notatki z dnia 12 czerwca 2008 r., wraz z rozbieżnościami jakie na tym tle wynikały z zeznań Katarzyny M. oraz sędziego D. S.-W. Wszak to właśnie przebieg rozmów jakie miały miejsce w dniu 3 czerwca 2008 r. pomiędzy obwinionym a Katarzyną M., był istotą postawionego zarzutu, a następnie przypisanego przewinienia dyscyplinarnego.

Tymczasem trafnie w odwołaniach podniesiono, że w tym zakresie występuje szereg rozbieżności wewnętrznych i wzajemnych w zeznaniach Katarzyny M. i sędziego D. S.-W.

W ustaleniach faktycznych Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny poprzestał na stwierdzeniu, że w dniu 12 czerwca 2008 r. Katarzyna M. sporządziła notatkę, która do Prezesa Sądu Rejonowego wpłynęła dnia 16 czerwca 2008 r. (str. 4 uzasadnienia). Nie dokonywał już ustaleń, czy notatka sporządzona została z własnej inicjatywy Katarzyny M., czy w wykonaniu takiego polecenia. Nie dociekał również, dlaczego notatka sporządzona została dopiero w 9 dni po rozmowie, a złożona jeszcze 4 dni później.

Elementy te były niewątpliwie istotne, choćby w świetle wyjaśnień obwinionego, kwestionującego obiektywizm notatki i eksponującego poważny konflikt pomiędzy nim, a pełniącą funkcję Prezesa Sądu Rejonowego sędzią D. S.-W., będącą również bezpośrednią przełożoną Katarzyny M.

Katarzyna M. w zeznaniach stwierdzała, że notatkę sporządziła „z własnej inicjatywy” (k. 174), a powodem było to, że czuła się „wciągana” w konflikt pomiędzy asesorem a Prezesem Sądu i „czuła się z tym źle” (k. 87v). Trzeba przy tym zauważyć, że świadek nie była pytana o to, dlaczego sporządziła notatkę dopiero po 9 dniach i co spowodowało, że właśnie wówczas to uczyniła.

Sędzia D. S.-W. wyjaśniając tę kwestię nie była konsekwentna. Początkowo zeznała, że po powrocie z urlopu, kiedy Katarzyna M. powiedziała jej o rozmowie z dnia 3 czerwca, „poleciała jej opisanie sprawy” (k. 85v). Na rozprawie dyscyplinarnej świadek zeznała natomiast, że „to pismo sekretarki nie powstało na jej polecenie” (k. 205), a o tej rozmowie dowiedziała się dopiero z treści notatki (k. 205). Jednak po odczytaniu uprzednich depozycji, stwierdziła, że od innej osoby dowiedziała się, że Katarzyna M. chciała z nią rozmawiać i wtedy poleciała sporządzenie notatki (k. 206).

Sąd pierwszej instancji powyższym niezgodnościom nie nadał żadnego znaczenia. W uzasadnieniu wyroku jako w pełni wiarygodne ocenił zeznania zarówno sędziego D. S.-W., jak i Katarzyny M., dostrzegając pomiędzy nimi jedynie „niewielkie rozbieżności” (str. 7). Jakie rozbieżności – tego już Sąd w uzasadnieniu nie wskazał ani nie podjął żadnej bliższej analizy w tym zakresie.

Sąd *ad quem*, jak wyżej już wspomniano, zupełnie odmiennie ocenił wagę i znaczenie przedstawionych rozbieżności dla rozstrzygnięcia sprawy. Wprawdzie nie musiałyby one prowadzić do dyskwalifikacji wiarygodności omawianych źródeł dowodowych, ale niewątpliwie, w szczególności wobec dostrzeganego i przez Sąd pierwszej instancji konfliktu pomiędzy sędzią D. S.-W. a byłym asesorem Sądu Rejonowego, wymagały bliższego wyjaśnienia podczas przesłuchań, a nade wszystko wnikliwej analizy i oceny. Zaniechanie precyzyjniejszych ustaleń w tej materii oraz nierozważenie jaskrawych rozbieżności w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie pozwala na rzetelne odparcie podniesionych w odwołaniach zarzutów naruszenia prawa procesowego – art. 7 k.p.k. oraz art. 424 § 1 k.p.k. Ten stan rzeczy uniemożliwia też ostateczne merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy przez Sąd odwoławczy i co do zasady prowadzić musiałby do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Przeszkodą jednak dla takiego rozstrzygnięcia było wystąpienie ujemnej przesłanki procesowej, implikującej umorzenie całego postępowania dyscyplinarnego.

W tym zakresie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył:

Instytucja prawna asesora sądowego regulowana była przepisami działu III, rozdziału II u.s.p., tj. w art. 134 – 136. Przepisy art. 134 i art. 135 określały warunki i sposób mianowania asesorem sądowym, wraz z gwarancjami niezawisłości w przypadku powierzenia asesorowi sądowemu pełnienia czynności sędziowskich na czas określony. Przepis art. 136 u.s.p. w § 1 regulował kwestię wynagrodzenia asesora, a w § 2 stanowił, że „do asesorów sądowych, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich, stosuje się przepisy dotyczące sędziów, z wyjątkiem (...)”. Enumeratywnie wymienione owe wyjątki co do zasady związane były ze statusem materialnym sędziego.

Zatem to właśnie przepis art. 136 § 2 u.s.p., odsyłający do przepisów dotyczących sędziów, stanowił podstawę prawną odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów sądowych, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich. Była to podstawa zarówno formalna – określająca tryb postępowania dyscyplinarnego, jak i materialna – określająca typy przewinień dyscyplinarnych i katalog kar.

Przepisem art. 60 pkt 12 ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, w ramach zmian u.s.p., „uchylono dział III - «Asesorzy sądowi i aplikacja sądowo – prokuratorska»”. Uchylono więc również przepis art. 136 § 2 u.s.p., statuujący

podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów sądowych. Ustawa ta weszła w życie w dniu 4 marca 2009 r., dając podstawę do wnioskowania, że już z tym dniem wyłączona została możliwość odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów sądowych, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich. Takie też stanowisko prezentował na rozprawie Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego.

Jednakże w przepisach przejściowych i końcowych tej ustawy, w art. 68 ust. 1 przewidziano, że „z dniem 5 maja 2009 r. ustaje powierzenie asesorom sądowym pełnienia czynności sędziowskich”. Oceniając znaczenie normatywne tego zapisu ustawowego, nie można traktować go jako *superfluum*, jako wyłącznie powtórzenie czy potwierdzenie konsekwencji wynikających już z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 października 2007 r., SK 7/06. Skoro w tym samym akcie prawnym ustawodawca z jednej strony uchyla przepisy ustrojowe o instytucji asesora sądowego, a z drugiej wskazuje inną, późniejszą od wejścia w życie ustawy, datę ustania orzeczniczych uprawnień asesorów, to przyjąć należy, że właśnie do tej daty późniejszej, przekazuje im imperium, o jakim była mowa w art. 135 oraz art. 136 § 2 u.s.p. Trudno byłoby zaakceptować stan, że ustawodawca omawianym przepisem przyznał asesorom jedynie uprawnienia do pełnienia czynności sędziowskich, a wyłączył już możliwość ich dyscyplinarnej odpowiedzialności. Taka interpretacja art. 68 ust. 1 omawianej ustawy stałaby w kolizji z walidacyjną regułą racjonalnego ustawodawcy.

Wprawdzie inne z tych reguł, charakterystyczne przede wszystkim dla prawa karnego (*nullum crimen, nulla poena sine lege certa, lex retro severior non agit, lex mitior poenali retro agit*), umożliwiałyby interpretację, że art. 68 ust. 1, określając na dzień 5 maja 2009 r. ustanie pełnienia obowiązków sędziowskich, przyznał asesorom do tego czasu wyłącznie uprawnienia, ale nie powiązał już z nimi odpowiedzialności dyscyplinarnej. Interpretacja taka znajduje jednak zdecydowanie słabsze wsparcie przy odwołaniu się do wykładni teleologicznej. Wszak już sama doniosłość czynności sędziowskich nie pozwala na ich oderwanie od odpowiedzialności za nie.

W realiach niniejszej sprawy, rozpoznawanej przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w dniu 17 września 2009 r., kwestia, czy odpowiedzialność dyscyplinarna asesorów sądowych, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich, wyłączona została w dniu 4 marca, czy w dniu 5 maja 2009 r., ma znaczenie drugorzędne. Nie budzi bowiem żadnych wątpliwości to, że co najmniej od tej drugiej daty, asesor przewidzianej w u.s.p. odpowiedzialności dyscyplinarnej nie podlega.

Dodatkowo stan prawny dotyczący asesorów sądowych skomplikował ustawodawca przepisem art. 1 pkt 5 ustawy z dnia 20 marca 2009 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 56, poz. 459). Ustawa ta weszła w życie w dniu 22 kwietnia 2009 r. Wskazany przepisem

ustawodawca stwierdził, że przepisowi art. 136 § 1 i 2 nadaje nowe brzmienie, określając ich treść, generalnie analogicznie do dotychczasowej. Trudno krytycznie nie odnieść się do ustawodawcy, który nadaje nowe brzmienie przepisom, których uchylenie inną ustawą weszło w życie kilkanaście dni wcześniej (4 marca 2009 r.). Tłumaczyć to można jedynie zupełnie innym celem ustawy z dnia 20 marca 2009 r., nakierowanym wyłącznie na ustanowienie nowych zasad wynagradzania osób zatrudnionych w szeroko pojętym wymiarze sprawiedliwości i to z datą wsteczną – od dnia 1 stycznia 2009 r., co dotyczyć musiało również asesorów sądowych. Nie może jednak budzić wątpliwości, że omawiane rozwiązanie ustawowe, ze względu właśnie na cel tej ustawy, a także – co jeszcze istotniejsze – ze względu na samą treść „reaktywowanego” przepisu art. 136 § 2 u.s.p. nie może mieć żadnego znaczenia dla określenia podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów sądowych. Wszak przepis ten stanowi o „asesorach sądowych, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich”, a powierzenie to ustało z dniem 5 maja 2009 r. – na podstawie cytowanego już powyżej art. 68 ust. 1 ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. W konsekwencji właśnie od tej daty należy liczyć wystąpienie negatywnej przesłanki procesowej wobec asesorów w zakresie ich odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Skoro w świetle obowiązującej regulacji odpadła możliwość stosowania wobec asesorów przepisów o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, to i przepis art. 128 u.s.p. nie znajduje zastosowania. Jednakże, odwołując się do w pełni przekonującej argumentacji uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2009 r., I KZP 5/09 (OSNKW 2009, z. 7, poz. 51), przyjąć należy, że i w takiej sytuacji procesowej, jaka wystąpiła w sprawie niniejszej, zastosowanie znajdują przepisy Kodeksu postępowania karnego. Kodeks ten w art. 17 przewiduje ujemne przesłanki procesowe, wystąpienie których implikuje umorzenie wszczętego już postępowania niezależnie od jego stadium. Artykuł 17 § 1 pkt 8 k.p.k. stanowi o przesłance związanej z niepodleganiem sprawcy orzecznictwu sądów karnych. Właśnie ten przepis, odpowiednio stosowany na gruncie u.s.p., znajduje zastosowanie do kategorii asesorów sądowych, uprzednio podlegających odpowiedzialności dyscyplinarnej (jak sędziowie), wobec których podstawy prawne tej odpowiedzialności ustały.

Były asesor sądowy Sądu Rejonowego wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 6 kwietnia 2009 r. został uznany za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego. Wyrok ten zapadł zatem jeszcze przed wyłączeniem odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów. Został zaskarżony odwołaniami obwinionego i jego obrońcy, a ujemna przesłanka procesowa wystąpiła w toku postępowania międzyinstancyjnego.

Przedstawione powyżej zagadnienia, dotyczące podstaw dyscyplinarnej odpowiedzialności asesorów sądowych, nie były przedmiotem rozważań ani Sądu pierwszej instancji, ani też wniesionych środków odwoławczych. Tym niemniej

kwestia wystąpienia ujemnych przesłanek procesowych musi być brana pod uwagę przez każdy sąd orzekający, a jej stwierdzenie uniemożliwia dalszy tok postępowania, w konsekwencji implikując umorzenie postępowania w sprawie.

Kierując się przedstawioną powyżej argumentacją Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.

Koszty postępowania ponosi Skarb Państwa – art. 133 u.s.p.